

Finansowe nadużycia, a nie polityka

PRAWO

Wejście policji do ośrodka mającego tropić incydenty rasistowskie jego działacze uznali za próbę zastraszenia. Jednak lider ośrodka od dawna ma problemy z prawem.

W miniony piątek do siedziby Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych TrzyRzeczce w Warszawie weszli policjanci i zabrali m.in. komputery należące do członków zarządu oraz dokumenty. W podobnym celu mundurowi mieli odwiedzić mieszkania tych osób. Przedstawiciele Ośrodka podnieśli

alarm. To „próba zastraszenia i zniszczenia niewygodnej dla rządzących legalnie działającej organizacji pozarządowej” – napisali na profilu społecznościowym. Wytknęli, że policjanci zabrali nawet komputery będące „teatralną dekoracją”.

Tymczasem białostocka prokuratura, która wysłała funkcjonariuszy do Ośrodka, wyjaśnia, że działania były związane ze śledztwem dotyczącym nadużyć finansowych. Toczy się ono od kwietnia 2016 r.

– Śledztwo dotyczy podrobienia kilkudziesięciu dokumentów, dokonania szeregu wyłudzeń i usiłowań wyłudzeń, a także udaremniania zaspoko-

jenia należności wierzycieli – poinformował Łukasz Janyst, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Białymstoku. Doprecyzował, że czyny te miały miejsce w związku z działalnością Stowarzyszenia Teatralnego Dom na Młynowej Teatr TrzyRzeczce z siedzibą w Warszawie (wcześniej z siedzibą w Białymstoku), w którego ramach działa ośrodek. Policja poszukiwała zaś dokumentacji dotyczącej „podmiotów, z których działalnością wiązało się popełnienie czynów zabronionych”.

Rafał G. przed laty został oskarżony przez Prokuraturę Rejonową w Białymstoku o sprzeniewierzenie pieniędzy kontrahentów, przywłaszcze-

nie mienia znacznej wartości, wyłudzenia i oszustwa finansowe w latach 2006–2012. Chodziło o kilkaset tysięcy złotych. W lipcu 2016 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał Rafała G. na karę łączną czterech lat bezwzględnego więzienia, grzywnę, zakaz prowadzenia działalności gospodarczej przez dziesięć lat i zajmowania stanowisk w zarządach stowarzyszeń przez pięć lat. Dwa lata pozbawienia wolności (z zawieszeniem na pięć) otrzymała jego żona. Każda ze stron wniosła apelację.

Obecne przeszukania odbyły się już w ramach nowego śledztwa. ©©

—Grażyna Zawadka